

Rybarski, Antoni

Pochodzenie i początek rodu Odrowążów. (Dokończenie)

Przegląd Historyczny 18/2, 172-202

1914

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Pochodzenie i początek rodu Odrowążów.

(Dokończenie).

CZĘŚĆ II.

Odrowąże w Małopolsce.

Odrowąże są rodem śląskim. Zdawałoby się więc, że przedstawienie ich dziejów należy rozpoczynać od Śląska, od ich pierwotnego gniazda rodowego. Niestety, wiadomości dotyczące ich śląskich dziejów i siedziby są tak szczupłe i ułamkowe, że nie dało się ułożyć z nich całości. Dlatego nie traktuję tych dziejów osobno lecz łączę je z przedstawieniem losów rodu w Małopolsce.

Pierwszorzędną wskazówką i przewodnikiem w poszukiwaniach rodowo-historycznych, poza zupełnie wyraźnymi przekazami źródłowymi, są posiadłości rodowe czyli wsie, w których dany ród siedział—zwłaszcza w odniesieniu do czasów starszych. Z wsi, występujących w XIV i XV w., do badań włączyłem te tylko, które przez ich położenie w pobliżu innych, znanych już w XIII w. lub wcześniej, posiadłości Odrowążów, z pewnem prawdopodobieństwem można zaliczyć do pierwotnego majątku rodu w Małopolsce. Nie o wszystkich posiadłościach Odrowążów da się powiedzieć coś więcej nad to, iż były własnością tego rodu. Podobnie z dziejów niektórych osób znamy tylko imiona i ich przynależność rodową (czasem hypotetyczną).

Osoby takie i wsie w przedstawieniu dziejów rodu pominąłem — umieściłem je w materiałach topograficznych i genealogicznych.

Do niniejszej części pracy dołączam mapy pierwotnego rozsiedlenia Odrowążów w Małopolsce, narysowane na podstawie map Chrzanowskiego. Posiadłości Odrowążów podkreślone są pojedynczo, Łabędziów — podwójnie.

Osadnictwo.

Po przybyciu ze Śląska osiedlili się Odrowąże na rozległym lesistem terytorium, leżącym nad rzekami Kuźniczka, Kamionka, u źródeł Korzeniówki, Szabasówki, Radomki, nad Drzewiczka, Wąglanką i Czarną. Czarna mogła nawet stanowić większą część południowej granicy ich terytorium, zaś Wąglanka zachodnią granicę, chociaż ściśle biorąc posiadłości ich za tę rzeczkę przeszły w Koliszowach, Straszowej Woli i Odrowążu koło Żarnowa. Północną granicę stanowiło terytorium rodowe Łabędziów¹⁾. Naturalnej granicy między temi terytoriami nie było. Łabędzie siedzą po obydwóch brzegach Radomki tak, że ona granicą nie była. Rozszerzały się widocznie posiadłości Łabędziów ze Skrzywna i Skrzyńska na połud.-zachód i południe, a Odrowążów z Końskich i Odrowąża na północ i północ.-wsch., dopóki spotkanie wzajemnej ekspansyi nie przerwało.

Cały ten kraj w XI i XII wieku należał nie do Małopolski, jak później, lecz do Mazowsza; ściśle biorąc mogło to już być pogranicze mazowiecko-małopolskie²⁾. Do Odrowążów dostało się terytorium ich osadnictwa oczywiście drogą nadania książęcego. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż pobyt ich w nowej ojczyźnie zupełnie pewnie do połowy XI wieku cofnąć należy³⁾, to rodzi się myśl, czy faktu ich przybycia ze Śląska nie należy łączyć z osobą Kazimierza Odnowiciela i z jego walkami o Śląsk i Mazowsze. Gdy książę ten odzyskał Mazowsze, przesiedlił na nie część śląskiego rodu, uposażając przybyszów hojnie w ziemię, by

¹⁾ Piekosiński: Rycerstwo polskie tom III dodatek str. 745; K. D. M. III № 703, także Semkowicz: Uwagi metodycz.-kryt. nad pochodzeniem i rozsieleniem rycerstwa polskiego w. ś. Sprawozdania Akademii t. XVI. № 7, str. 19. Autor tej pracy, podkreślając gniazdowość osadnictwa Odrowążów, jako granice wytyka mu na połud. wsch. klucze biskupstwa krakowskiego: kielecki bodzentyński i beczkowski, na połud. zachodzie klucze dóbr królewskich: chęciński, małogojski i radoszycki; na północy królewską opoczyńską i gniazdo Łabędziów ze Skrzywna.

²⁾ Potkański: Kraków przed Piastami—Rozprawy Akad. tom 35, str. 105; tenże: Granice biskupstwa Krakowskiego—Rocznik krakowski r. 1900 str. 220. Ponieważ jednak już w XIII w. kraj ten należał do Małopolski i zawsze przy niej pozostał, więc w pracy nazywam go Małopolską. Jest to tembardziej konieczne, że wobec posiadania przez Odrowążów licznych włości w Krakowskiem, a więc w odwiecznej Małopolsce, rozróżnianie „pogranicze Mazowsza“ i „Małopolska“ wprowadzałoby tylko niepotrzebne trudności.

³⁾ Patrz niżej rozdział: Dzieje polityczne str. 10. Walki o Śląsk i Mazowsze, patrz. Kętrzyński: Kazimierz Odnowiciel, Rozprawy Akad. tom. 38.

mieć na pograniczu kraju, niezbyt jeszcze pewnego pod względem uległości, placówkę i pomoc w razie nowego buntu. Wychodząc z tego przypuszczenia, łatwo zrozumieć możemy dlaczego Odrowążów osiedlono w sąsiedztwie Żarnowskiego grodu. Może z tych samych pobudek Łabędziów, także Ślązaków, osadzono koło Skrzywna. Są to jednakże tylko przypuszczenia.

Terytorium, które od księcia otrzymali, było według wszelkiego prawdopodobieństwa pustką leśną, wśród której oni dopiero rozpoczęli wewnętrzną kolonizację. Tem tylko tłómaczyć można: 1) zwartość posiadłości w ich terytorium rodowem i 2) brak wszelkich wiadomości źródłowych o sposobie nabywania wsi przez nich zamieszkałych. Wsie te widocznie im zawdzięczają swe powstanie i wobec tego w źródłach niema wzmianek, jaką drogą do Odrowążów się dostały. Mapa do dziś dnia wykazuje niezbyt znaczną gęstość wsi na terytorium niegdyś przez Odrowążów zajmowanem, a o istniejących w znacznej mierze wiemy, że do nich należały, tak iż zupełnie pewnie powiedzieć można, że osadnictwo tych przestrzeni kraju im ma najwięcej do zawdzięczenia. Kolonizując kraj pusty, przeszkód w postaci cudzej własności nie spotykali, omijać ich nie potrzebowali, zakładali wsie na miejscach, przez siebie wybranych. Wyraźny kres ich ekspansji na północ, jak wspominałem wyżej, położyły dopiero posiadłości Łabędziów, dlatego to terytorium, przez Odrowążów zajęte, nosi tak wybitne cechy gniazda rodowego (oczywiście gniazda rodowego w nowej ojczyźnie¹⁾). Najstarszą tutaj ich siedzibą był prawdopodobnie Stary Odrowąż, a może istniejące już w I-iej połowie XII wieku Końskie. Z tych to miejscowości rozpoczęli kolonizację wewnętrzną nadanego sobie obszaru. Działalność gospodarczą prowadzili najwyraźniej bardzo ożywioną. Na początku XIII wieku wiemy pozytywnie, że do Końskich należały: Gosañ, Nieświń, Modliszewice, Kazanów, Popowo i Dzibałtów, będące wówczas własnością Iwona²⁾. Prawdopodobną jest rzeczą, że istniały już wtedy jako własność rodu: Bębnów, Rogów i Niekłai. Tych ostatnich wsi nie wspomina dokument dla Mogiły, gdyż, nie będąc własnością Iwona, w całej tranzakcyi omawianemi nie były. Mogły jednak należeć do Wisława. Również w XIII wieku, w pierwszej jego połowie,

¹⁾ Jak tu, tak i niżej, mówiąc o gnieździe rodowem, mam na myśli nie najstarsze śląskie, lecz już nowe na terytorium nadania książęcego czyli gniazdo rodowe wtórne.

²⁾ Wszystkie bliższe cytaty, dotyczące omawianych wsi, znajdują się w „Materyałach topograficznych“, do nich więc czytelnika odsyłam.

znajdujemy w ich rękach Białaczów. Otaczające go wsie podaje, jako rodowe, dopiero Liber Beneficiorum. Jednym słowem już w XIII wieku zachodnia i środkowa część wyznaczonego na mapie terytorium do nich w rzeczywistości należy. Nie możemy tego napewno powiedzieć o wschodniej części, gdzie leżą Chlewiska, Szydłowiec i wsie okoliczne. O tych posiadłościach źródłowy przekaz mamy dopiero z czasów Kazimierza Wielkiego.

Tak szybkie rozszerzanie się czy powiększanie posiadłości tłumaczyć można licznym rozrodzeniem się rodu. Rzeczywiście, w chwili ostatecznego zatwierdzenia fundacji mogińskiej¹⁾ t. j. w r. 1231, ród podzielony jest już na gałęzie, już wtedy w jego obrębie tworzą się wyraźnie związki ściślejsze — rodziny²⁾. Kolonizowanie rodowego terytorium nie wyczerpywało widocznie wszystkich ekonomicznych sił Odrowążów. Bardzo wczesnie spotykamy ich poza granicami pierwotnego nadania — w ziemi krakowskiej. Już Prandota Stary ma tam posiadłości, które gorliwie zagospodarowuje, przekazując nawet swe imię założonemu przez siebie Prandocinowi. Również bardzo wczesnymi nabytkami były w krakowskiej ziemi Szaniec i Wrocieryż. Nie wiadomo jaką drogą weszły w posiadanie Odrowążów. Na pierwszy rzut oka widać jednak, że posiadłości Odrowążów w krakowskim — to zdobycze późniejsze w porównaniu z terytorium odrowąsko-koneckim. Zwartości ich osadnictwa tutaj niema. W ziemi krakowskiej przybywali do kraju zaludnionego, ziemia miała już właścicieli — dlatego posiadłości Odrowążów tutaj są rozrzucone, większe kompleksy stanowią tylko dobra Prandockie i Szczekockie. Mogiła, Szaniec, Bogucin i inne wsie leżą daleko od siebie. Prócz gniazda rodowego i posiadłości w ziemi krakowskiej, już w XII wieku mają oddzielne majątki, rozrzucone w różnych dzielnicach Polski, naprz. Wierzenicę, Dóbrcz w Wielkopolsce, Brzeźno w Sieradzkim, nie mówiąc już o Śląsku, skąd przybyli i gdzie mieli odwieczne siedziby. Wspomniałem wyżej, że ród ten wczesnie podzielił się na gałęzie. Gałęzie te pozajmowały oddzielne kompleksy dóbr rodowych, od których później pobrały nazwiska, tworząc „domy“ Koneckich, Straszów Białaczowskich, Szczekockich, Sprowskich i t. d.

¹⁾ Kodeks mogil. № 12.

²⁾ W Białaczowie siedzą synowie Sąda (Kod. mog. № 12, KDM, II № 407) Mogiła i Końskie z przyległościami należały do Iwona, Prawdzin z przyległościami, a także prawdopodobnie jakieś posiadłości wśród terytorium rodowego dzierży Wisław. W Szańcu prócz biskupa Iwona mieli jakieś prawa własności wdowa i krewniacy Budzysława, niepochozący od Prandoty Starego, gdyż nie występują w dokumencie z r. 1231.

Ślady zupełnie wyraźne ich kolonizacyjnej działalności znaleźć można w nazwach wsi, powstałych od imion właścicieli—Odrawążów zarówno w najstarszym na ich rzecz nadaniu, jak w ziemi krakowskiej. Wsiami takimi są: Sę(ą)dowice, Sę(ą)dów, Straszowa Wola ¹⁾, Iwanowice, Mikułowice, Prandocin, wreszcie Odrawąże. Gospodarcza działalność w ziemi krakowskiej szła prawdopodobnie w kierunku rolniczym, a w gnieździe rodowym—w hodowlanym. Dowodów bezpośrednich, dotyczących pierwszego przypuszczenia, nie ma; można o tem wnioskować na podstawie ogólnych wiadomości o wysokim gospodarczym stanie ziemi krakowskiej. O hodowli za to mamy zupełnie wyraźne przekazy źródłowe. Wiemy, że w Końskich trzymano „grex iumentorum“, z kąd prebenda szaniecka corocznie otrzymywała żrebacka; sama nazwa wsi wskazuje przytem, że hodowano tam konie. Prócz koni Końskie dostarczały miodu i zwierzyny, o zbożu żadnych wiadomości nie mamy ²⁾. Musiało go być mało. Taki stan rzeczy spotykamy w 1145 roku a i w 1222 nic się widocznie nie zmieniło, przynajmniej źródła o tem milczą. Że zaś cały obszar ich gniazda rodowego fizyograficznie jest dosyć jednolity, można więc z pewnem prawdopodobieństwem przenieść wiadomości, dotyczące Końskich, i na okoliczne włości. Tutaj dodać należy, że na tem właśnie terytoryum rodowym byli Odrawąże jednymi z pierwszych krzewicieli górnictwa w Polsce, na co już S. Łaguna zwrócił uwagę ³⁾. Wskazówkę, potwierdzającą to przypuszczenie, znajdujemy w dokumencie Iwona dla klasztoru mogińskiego ⁴⁾; w dokumencie owym biskup zobowiązuje się wypłacić na budowę klasztoru 300 grzywien srebra i dostarczyć 100 wiązek żelaza. Gdyby miało to być żelazo kupne, Iwo według wszelkiego prawdopodobieństwa nie wyszczególniałby go osobno, jak nie wylicza wszystkich innych materyałów, potrzebnych przy budowie klasztoru. Najwidoczniej jest to żelazo w jego czy wisławowych dobrach produkowane i w wiązkach z rozkazu dobrodziejów do klasztoru dostawiane. Przypuszczalnych hut dopatrywałbym się właśnie na terytoryum gniazda rodowego Odrawążów. Kraj ten znam, gleba wykazuje obecność żelaza, a kopalnie rudy żelaznej nie są rzadkością.

¹⁾ Sądów i Straszowa wola w źródłach nie występują; mimo to włączyłem obte te wsie do posiadłości Odrawążów, właśnie na podstawie ich nazw.

²⁾ Kod. mog. № 9; KDW. I № 11 — w dokumencie tym nadaje Saul Trzemesznu dziesięcinę swej spiżarni, a więc także napitki i zapasy żywności, pewno zwierzynę.

³⁾ S. Łaguna: Dwie Elekcyje—Ateneum 1878. II str. 16 passim.

⁴⁾ Kod. mog. № 2.

W posiadłościach swych mieli Odrowąże trzy kościoły: w Prandocinie, Szańcu i Końskich. Uposażenie kościoła szanieckiego znamy dokładnie z dokumentu Iwona dla klasztoru mogińskiego z r. 1229; przy kościele w Prandocinie istniały trzy bliżej nieznanne prebendy³⁾, co się tyczy Końskich — to uposażenia tamtejszego kościoła nie znamy. Wogóle mamy o nim szczupłe wiadomości. Dopiero Długosz mówi o nim. Najgłośniejszą religijną fundacją Odrowążów był klasztor cysterski w Mogile. Już przed nim istniały w Polsce klasztory, fundowane przez rody rycerskie. Takimi były klasztory, naprz. Pałuków w Łeknie²⁾, Piotra Włosta we Wrocławiu³⁾; wspólna fundacja Świebodziców i Lisów w Jędrzejowie⁴⁾ i inne. Dowodziły ogromnych ekonomicznych sił zaangażowanego rodu. Świadomie były aktem wzniesłego pietyzmu, bez świadomości rodu stawały się ostoją i ucieczką jego członków w ciężkich politycznych czy materyalnych chwilach. Synowie i córki fundatorów piastowali w nich godności opatów, prepozytów i ksieni. Tak było np. w Staniątkach, w wielu klasztorach, zakładanych przez książąt, które można uważać za rodowe piastowskie fundacje. O cywilizacyjnym znaczeniu klasztorów mówić nawet nie potrzeba. Inicytorem fundacji mogińskiej był komes Wisław, dziedzic Prandocina. Powstała ona w roku 1222⁵⁾. Jako uposażenie klasztoru wyznaczył Wisław Prandocin, Kacice, Pozaków vel Sakowice i część Januszowic. Klasztor pierwotnie miał stanąć w Kacicach. Osadzono w nim cystersów, sprowadzonych z Lubiąża.

¹⁾ Kod. mog. N. 2.

²⁾ Wł. Semkowicz: Ród Pałuków — Rozprawy Akad. tom 49, str. 188 passim. Klasztor założony został w 1142, cystersi przybyli dopiero w 1150.

³⁾ Tenże: Nieznane nadania na rzecz opactwa jędrzejowskiego z XII wieku. Kwartalnik Histor. 1910, str. 80.

⁴⁾ Ibidem str. 82 i 83.

⁵⁾ Sam zamiar założenia źródła historjogr. nasze podają wcześniej i dosyć rozmaicie; wobec istnienia dokumentu z roku 1222 ma to niewielkie znaczenie. Wszelkie bliższe wskazówki w tej kwestyi znaleźć można w dziele — Janauschek: *Origines cisterciensium. Vindobonae 1877* — pod Mogiłą (Clara Tumba).

Materyałem najważniejszym do dziejów tej fundacji są dokumenty, zawarte w kodeksie mogińskim pod №№ 2, 3, 4, 9, 12, 14, 17, 140. Z nich dokument Leszka Białego, zawarty w № 4, jest falsyfikatem. Sfalszowano go dla rozszerzenia przywilejów klasztornych, swobód rzekomo mu przysługujących. Niema jednak powodu nie wierzyć wiadomościom w nim podanym, które stoją poza sferą zysków falszerzy, a którym inne źródła nie przeczą. Takimi wiadomościami są: przekaz, że Wisław sam fundacji podołać nie mógł, lub że klasztor w Mogile był *in loco habiliori*, niż w Kacicach.

Przeliczył się jednak Wisław ze swemi ekonomicznymi siłami, nie wystarczyło środków na zapewnienie bytu fundacyi, prawdopodobnie także z materyalnych powodów nie były rozpoczęte zabudowania klasztorne w chwili wystawienia dokumentu fundacyjnego. Widząc, że sam przedsięwzięciu nie podoła, wezwał Wisław pomocy swego współrodowca—biskupa Iwona. Iwo chętnie wezwania przyjął. Wzamian za zrzeczenie się przez Wisława prawa patronatu nad fundacją, nadał jemu i jego synowi Dobiesławowi Końskie z przyległościami. Czy wsie te wartością swą odpowiadały Prandocinowi z przyległościami, czy też nie, t. j. czy Wisław ostatecznie przyczynił się ekonomicznie do uposażenia, czy też cały jego ciężar zwałił na barki Iwona, ściśle odpowiedzieć niepodobna. Można jednak przypuszczać, że dobra koneckie, leżące w lesistej i dosyć ubogiej okolicy, choć może rozleglejsze, mniej były warte od bardzo urodzajnych ziem prandockich. Równocześnie z darowizną na rzecz Wisława, Iwo, hojny biskup i pan świecki, znakomicie powiększył pierwotne uposażenie klasztoru. Do Prandocina dodał, jako dziedzic, swą rodową włość Mogiłę, źródło solne, jakie posiadał i wreszcie inkorporował kościół w Prandocinie. Jako biskup wyznaczył klasztorowi stały dochód w wysokości 20 grzywien srebra i 20 „modiorum episcopaliū“, zapisując je na dieścianach dokładnie wyszczególnionych wsi. Wspomniałem wyżej, że w chwili wystawienia dokumentu fundacyjnego zabudowania klasztorne nie były jeszcze rozpoczęte w Kacicach. Prawdopodobnie nigdy ich nawet tam nie wzniesiono, a konwent w Kacicach się nie osiedlił. Większa część zapisek rocznikarskich, a także dokument (fałszywy) Leszka Białego podają, że Iwo przeniósł w 1225 konwent z Kacic do Mogiły. Zważywszy, że już w dokumencie z 1222 roku Iwo wyznacza (wiedzimy to pośrednio) trzy lata, jako czas wznoszenia zabudowań klasztornych, można przypuścić, że już w 1222 r. to przeniesienie postanowionem zostało, a przeto zabudowania odrazu wznosić zaczęto w Mogiłę. Mogiła bardziej niż Kacice odpowiadała wymaganiom mnichów. J. Szujski robi uwagę, że wszystkie najstarsze opactwa cysterskie we Francyi, Niemczech i Polsce leżą w dolinach w pobliżu rzek i że cystersi chętnie oddawali się pracom regulacyjnym i irrygacyjnym, czego ślady do dziś dnia przetrwały. W takim razie Mogiła dawała więcej pola do działania niż Kacice¹⁾. Na wzniesienie wspomnianych zabudowań zobowiązał się Iwo w ciągu trzech lat dostarczyć, jako zapomogę, 300 grzywien srebra, 40 wołów, 40 krów, 300 owiec

¹⁾ Patrz mapę.

z jagniętami, 20 bałwanów soli, 40 garncy miodu, 60 modios episcopales i 100 wiązek żelaza. Zapomogę tę Iwo wyraźnie nazywa „temporalis et personalis donatio“ w odróżnieniu od wyżej w tymże dokumencie wymienionych dochodów stałych, wynoszących rocznie około 100 grzywien. Zastrzeżenie takie zrobił on prawdopodobnie, by mnisi nie występowali później z żądaniami pomocy do następców Iwona na tronie biskupim. Pamiętał Iwo o fundacyi mogińskiej do końca życia, gdyż jeszcze 18/I 1229 przed wyjazdem do Rzymu nadał klasztorowi wieś Mikułowice i patronat prebendy w Szańcu. Póki biskup żył, klasztor przez nikogo z rodu Odrowążów niepokojonym nie był. Przynajmniej źródła nie przechowały o tem wiadomości. Inaczej po jego śmierci. Przyszła wtedy dosyć zwykła rzecz: chęć i tendencya niektórych członków rodu, by uposażenie klasztoru na podstawie prawa bliższości uszczuplić, coś z niego na swoją korzyść zagarnąć. Odbiciem a zarazem zakończeniem tych zatargów jest akt z roku 1231, mocą którego Odrowąże, pochodzący od Prandoty Starego, wyrzekają się wszelkich pretensyi, jakie za poduszczeniem djabelskim pod adresem klasztoru wytaczali. Jest ten akt ostatecznym ustaleniem i zapewnieniem pomyślnego bytu klasztoru w granicach, zależnych od rodu jego fundatorów. Po takiej gwarancyi wyniknąć mogą już tylko drobniejsze spory czy zatargi, jak tutaj, naprzykład, zakończona w 1236 roku sprawa wdowy po Budzisławie o patronat prebendy w Szańcu. Klasztor świetnie uposażony począł się rozwijać i rość w dostatki. Jeszcze Sąd Dobiesławowicz nadał mu w 1239 roku Wrocieryz. Świadomość, że Mogiła jest fundacyą rodową, długie wieki trwała wśród Odrowążów, czego dowodem jest dokument z r. 1462¹⁾, kiedy to w Piotrkowie 14 członków tego rodu ponawia przez czas nadwątlony dyplom z r. 1231 „suscipientes praedictum monasterium de Mogiła in nostram et nostrorum successorum domus nostrae praedictae Odrowansch protectionem, tuitionem et defensionem, quemadmodum nostri praedecessores, ut et tanquam dotatores principales eiusdem illud susceperant, tuebantur et defendebant“.

Dzieje polityczne.

Pierwszym znanym członkiem rodu Odrowążów jest Prandota, przez źródła XIII wieku zwany Starym²⁾. Postać jego tak,

¹⁾ Kod. mog. № 140, str. 128.

²⁾ Kod. mog. № 12.—Magnus Prandota, w polskiem tłumaczeniu St. Prandota.

jak nam źródła ją przechowały, występuje nie na tle najstarszych w MPolsce rodowych posiadłości, lecz w ziemi krakowskiej. Jest to rzecz ciekawa, dla dalszego wnioskowania ważna. Z ziemią krakowską jest Prandota związany swą działalnością gospodarczą i polityczną; we współczesnych źródłach występuje tylko raz—na dokumencie legata Idziego¹⁾. Jest wtedy świadkiem. Widocznie posiadał już wtedy w ziemi krakowskiej dobra, pochodzące pewno także z książęcego nadania. Sądząc z tego, że on dopiero zakładał Prandocin, nie sięgało to nadanie daleko wstecz przed lata 1119—1124; związane musiało być z osobą Krzywoustego i z jakimiś niepospolitemi zasługami, które Prandota dla tego księcia położył. Wskazuje na to fakt, iż Prandota pierwszy w Polsce ma w Prandocinie *ius aquae et baculi*²⁾—atrybut *iuris ducalis* wraz z ziemią przez wdzięcznego księcia nadany. Związek Prandoty z ziemią krakowską przy zupełnym braku wiadomości o jakiegokolwiek jego działalności w małopolskim gnieździe rodowym, pozwala zupełnie pewnie powiedzieć, że nie był on pierwszym Odrowążem ze Śląska przybyłym i w MPolsce osiadłym. Gdyby było inaczej, trzebaby jemu właśnie przypisać założenie Odrowąża, zagospodarowywanie najstarszego nadania, wreszcie założenie Prandocina w nowem nadaniu—co wszystko razem bez wątpienia przenosiło wówczas ekonomiczne siły jednostki prywatnej. Z całą pewnością

¹⁾ Kodeks tyński № 1; porów. co mówi o tym dokum. Piekosiński: *Studia, rozprawy i materiały* tom I, str. 241—253.

²⁾ Kod. mog. № 18 — *Jura vero, quae magnus Prandota in supradicto Prandocin tenuit, abbas supradicti coenobii (Mogily) in omnibus teneat et utatur, scilicet iure aquae et baculi*. Jest to sądownictwo patrymonialne, jakie wykonywać może Prandota—prawo próby wody i walki na kije. Czy była to próba wody wrzącej i zimnej, czy też tylko zimnej—nie wiemy. Ustęp sam jest źle stylizowany—przypadki są błędnie skoordynowane. Poprawnie brzmić winno... *Scilicet iure aquae et pugnae in baculis*, (porów. Tschoppe und Stenzel: *Urkundensammlung* № 31, str. 317 punk 11). Ponieważ jest to *ius pugnae in baculis*—mogły się więc te pojedynki odbywać tylko między chłopami (patrz Winiarz: *Sądy boże w Polsce*. *Kwart. Histor.* V. 1891, str. 290—313).

F. Piekosiński tłumaczy ten tak wczesny fakt sądownictwa patrymonialnego dwójako: 1) albo Prandota pełnił je tylko nad ludnością niewolną 2) albo też miał je jako kasztelan grodu Żarnowskiego. (*Rycerstwo polskie* II, str. 245). Na pierwsze przypuszczenie odpowiedzieć można, że prawo sądenia ludności niewolnej nie znalazłoby omówienia w dokumencie, gdyż nie było potrzebne.

Co zaś się tyczy drugiego przypuszczenia, to przedewszystkiem nic zupełnie nie wiemy, by Prandota był kasztelanem Żarnowskim, a następnie nie podobna przypuścić, żeby z tytułu kasztelaństwa miał Prandota to prawo w odległym Prandocinie, a nie w bliższych dobrach konecko-odrowąskich.

działalność tę można podzielić conajmniej między dwa pokolenia i powiedzieć, że ze Śląska przybył już ojciec Prandoty, jeżeli nawet nie dziad¹⁾. Cofa się przez to samo czas przybycia Odrowążów ze Śląska o kilka dziesiątków lat wstecz przed pierwszą ćwierć XII wieku, lecz tu wszelkie wskazówki nas opuszczają, nawet imienia żadnego nie mamy, pod którym możnaby podejrzewać jakiegoś Odrowąza. Jednym słowem, mniej więcej w połowie XI wieku, urywa się możliwość chociażby najbardziej hypotetycznego śledzenia tego rodu w MPolsce (o Śląsku, jak wspomniałem wyżej, wiemy znacznie mniej nawet i w późniejszych czasach). Nasuwa się więc przypuszczenie, że w tym właśnie czasie do nowej ojczyzny przybył i że mogło to stać w związku z walkami Kazimierza Odnowiciela o Śląsk i Mazowsze.

Synów, ze względu na silne rozgałęzienie rodu w XIII wieku, musiał Prandota zostawić paru. Genealogii jednak dla braku wskazówek nie odważyłem się układać. Źródło XIII wieku zwie Prandotę Starym, w odróżnieniu od innego młodszego — rzeczywiście w 1153 r. spotykamy jakiegoś bliżej nieznanego Prandotę, który darowuje Wierzenicę klasztorowi lekneńskiemu²⁾; prócz tego w 1231 r. rzeka się praw swych do posiadłości klasztoru mogińskiego Prandota Sądowicz, zdaje się późniejszy biskup krakowski. Prandotę z r. 1153 prof. Piekosiński uważa za syna Prandoty Starego³⁾, podobnie jak komesa Saula z Końskich. O Saulu mamy również bardzo szczupłe wiadomości: W 1145 roku nadał klasztorowi Trzemeszeńskiemu dziesięcinę ze spiżarni w Końskich, jak to przekazuje fałszywy dokument z tegoż roku⁴⁾. Nieautentyczność dokumentu nie przeszkadza jednak w przyjęciu za pewne danych, dotyczących Saula. Stał on poza sferą tendencji osób, które ów dokument interpolowały. Udział Saula w nadaniu na rzecz Trzemeszna potwierdza zresztą jego obecność na dokumencie legata

¹⁾ Przemawia za tym fakt, iż występujący w 1231 roku Odrowąże wyraźnie oświadczają, że pochodzą od Prandoty Starego. Widocznie byli w MPolsce w XIII w. Odrowąże, nie pochodzący od niego, lecz może od jego brata — czy innego krewniaka. Takimi prawdopodobnie byli Budziśław i jego cognati, znani z dokum. z 1236 r. (Kod. mog. № 14), komes Ostasz, św. Jacek, Dersław Abrahamowicz, (patrz. Wykazy osób).

²⁾ KDW. I, № 18. Tylko imię wskazuje na przynależność tego Prandoty do Odrowążów.

³⁾ Rycerstwo polskie II, 269.

⁴⁾ KDW. I, № 11. Piekosiński: Studya, rozprawy i materiały tom I, str. 284.

Humbalda z 1146 roku ¹⁾). Komes Saul był ojcem Iwona ²⁾), z którym ród Odroważów występuje na najszerzą arenę dziejów politycznych Polski. Niepospolity ten człowiek, może największy ze wszystkich współrodowców przez cały ciąg wieków, wcześniej prawdopodobnie przeznaczonym został do stanu duchownego. Jak powołanie swe pojmował, dowodzi całe jego późniejsze życie, ale w pierwszym rzędzie świadczą o tem studia na uniwersytecie paryskim ³⁾). Potężnym i światłym musiał być ród, którego członek wówczas na tak odległe studia się udawał. Iwo jest jednym z pierwszych polaków na uniwersytetach zagranicznych. Kiedy udał się na studia, dokładnie nie wiadomo. Wypada umieścić lata jego pobytu zagranicą koło roku 1200. Z tego można też wnosić, że urodził się w końcu III-iej lub na początku IV-iej ćwierci XII wieku. Jakim wpływom w Paryżu ulegał, albo jakich profesorów słuchał, zupełnie nie wiemy. Źródła przechowały nam tylko dwie osoby, z którymi był w przyjaźni. Byli to Hugolin, późniejszy papież Grzegorz IX i Gerwazy, Anglik rodem, późniejszy generał premonstratensów, wreszcie w latach 1220—1228 biskup w Sagium (Seez) w Anglii. Ścisłejsze więzy łączyły, zdaje się, Iwona z Gerwazym niż z Hugolinem, co wnosić można z listu Gerwazego do Iwona, gdzie Gerwazy wyraża swą radość z powodu obioru Iwona na biskupa krakowskiego. Jak długo trwały studia Iwona, znowu nie wiemy. W każdym razie w kraju spotykamy go w roku 1206, jako kanclerza Leszka Białego i kanonika krakowskiego ⁴⁾). Zagraniczne studia przyczyniły się prawdopodobnie w znacznej mierze do objęcia przez Iwona kanclerstwa. Miały one także decydujący wpływ na całe późniejsze życie tego dostojnika: poznał dobrze w ich czasie prawo kanoniczne i zaznajomił się z duchem, jaki wówczas panował w Kościele na Zachodzie. Nie ulega wątpliwości, że gdy do kraju wrócił, starał się wszelkimi siłami poziom umysłowy i moralny polskiego duchowieństwa podnieść. Jako późniejszy bi-

¹⁾ KDW. I, № 12.

²⁾ KDKat. krak. № 61, rok 1260, i Długosz: Opera omnia I, str. 398 i 399. Piękną charakterystykę Iwona skreślił S. Łaguna w pracy swej p. t. Dwie elekcye — Ateneum 1878. Dostyc dużo wiadomości i rysów charakteru Iwona znaleźć można także w pracy prof. Abrahama—Pierwszy spór kościelno-polityczny w Polsce—Rozprawy Akad. tom 33.

³⁾ Wiadomości, dotyczących paryskich studyów Iwona, zaczerpnąłem z pracy S. Kutrzeby: Polacy na studyach w Paryżu. Warszawa 1900 (odbitka z „Bibliot. Warszaw.”), str. 3—6.

⁴⁾ CDPoloniae I. № VII, i KDM. I, № 4.

skup krakowski, mógł w tym kierunku dużo działać i zapewne działał.

Po powrocie z zagranicy widzimy Iwona na urzędzie kanclerza Leszka Białego. Osobiste zalety i wybitne stanowisko rodu posunęły go na tę wysoką godność. Jednak o Iwonie-kanclerzu wiemy bardzo mało. Udziału jego w tym charakterze w stosunkach Leszka z Rusią i Węgrami nie znamy. Jako kanclerz udział taki wziąć musiał, nie przechowały nam przecież źródła o tem wiadomości. A to, co Długosz o Iwonie i mistrzu Wincentym na Rusi mówi, też nie jest pewnem¹⁾.

Wyraźnie za to rysuje się odrazu jego postać, jako duchownego²⁾. Czasy dla kościoła polskiego były ciekawe i niezwykłe. Arcybiskup Henryk niedawno wrócił z Rzymu z pełnomocnictwem Inocentego III; wkrótce po jego powrocie należało z pełnomocnictwa tego korzystać, gdyż po śmierci biskupa Pełki wylaniała się sposobność przeprowadzenia w duchu reformy wolnego obioru biskupa krakowskiego. Arcybiskup nie omieszkiał wystąpić z odpowiednimi postulatami. Trzeba było uzyskać zgodę panującego księcia Leszka. Było to o tyle łatwe, że Leszek, potrzebując pomocy kościoła, z żądaniami Kietlicza musiał się liczyć. Przytem popierał je wpływowy kanclerz, również zwolennik reformy. Dzięki tym okolicznościom, Leszek na wolny obiór się zgodził. Z państwowego punktu widzenia sprawa cała przedstawiała się jasno, przeszkód żadnych nie doznawała. Szło teraz o to, kogo kapituła obierze. Książę i arcybiskup ustąpili na plan drugi. Pierwsze miejsce zajęli kandydaci i ich możnowładczy stronnicy. Możnowładztwo przez parę ostatnich dziesiątków lat, dzięki walkom książąt o władzę, wzrosło w siły i znaczenie i przywykło do udziału w rządzie krajem. Możliwe rody starały się zajmować dla siebie najważniejsze placówki w urzędach i kościele, by przy ich pomocy swe wpływy utrwać. Od szeregu lat bardzo wybitne stanowisko w Małopolsce zajmowali Świebodzice. Niewygodnych czy niebezpiecznych dostojników z innych rodów starali się wszystkimi siłami od wpływów i znaczenia usuwać, by zagarnąć w swe ręce najważniejsze stanowiska. Jawnym tego dowodem była ich akcja prze-

¹⁾ Długosz: *Histor. polon.* tom II, str. 182—183, Al. Semkowicz: *Krytyczny rozbiór dziejów Długosza* str. 208. Droba: *Stosunki Leszka B. z Rusią i Węgrami—Rozprawy Akademii* tom 13, str. 403 *passim*.

²⁾ W ogólnych zarysach opierałem się tutaj na wspomnianych wyżej pracach S. Łaguny i W. Abrahama.

ciw Goworkowi¹⁾. Krępowało to z jednej strony panującego, z drugiej podnosiło przeciw Świebodzicom inne rody. Wrogowie ich już w Sandomierzu radzili Leszkowi, by przeciw Gryfom wysunął Lisów i Odrowążów²⁾. Rada ta, jeżeli nie jest tworem samego kronikarza, mogła wyjść od kogoś z rodu Goworka. Książę, chociaż w kronice wzdraga się przeciw tym poduszczeniom, w praktyce napewno dał im posłuch, czego wymownym dowodem mogą być jego stosunki z Iwonem. W każdym razie przypowieść, przekazana przez mistrza Wincentego, stwierdza, że antagonizm rodowy między Świebodzicami, a Lisami i Odrowążami już na początku XIII wieku istniał, skoro te właśnie rody Świebodzicom przeciwstawiano czy przeciwstawić zamierzano³⁾.

Gdy po Pełce zawakowało biskupstwo krakowskie, sięgnął po nie Świebodzie — Gedko. Całej kapitule, a przedewszystkiem Iwonowi, znaną napewno była mała wartość moralna tego kandydata. Można zupełnie pewnie przyjąć, że Iwo, nadewszystko dbający o dobro kościoła, dołożył wszelkich starań, by do obioru Gedki nie dopuścić. Zresztą i kapituła przy pierwszym wolnym obiorze kierowała się głosem sumienia — dość, że nie Gedko, lecz mistrz Wincenty został biskupem krakowskim. Świebodzice, znając wpływy Iwona, jemu prawdopodobnie w znacznej mierze przypisali porażkę swego krewniaka, a nienawiść z kanclerza przenieśli na jego ród. Tak więc sprawę obioru biskupa krakowskiego uważałbym za chwilę wybuchu zdecydowanej waśni rodowej Świebodziców z Odrowążami.

Nową podjętą w tym kierunku przyniósł prawdopodobnie rok 1218, kiedy po rezygnacji mistrza Wincentego krakowskim biskupem został Iwo⁴⁾. Najwyższą godność w Małopolsce objął Odrowąż. Nagromadzona zawiść i nienawiść rodowa Świebodzi-

¹⁾ Kronika mistrza Wincentego — Wydanie Przeździeckiego, Kraków 1862 str. 231 *passim*.

²⁾ *Ibidem* str. 232. Już L. Łaguna *op. cit.* rok 1878 III str. 337, przypowieść mistrza Wincentego tak interpretuje. Reptilia w niej występujące to gady — węże — Odrowęże, etymologia jeszcze i dziś mająca zwolenników. Przypowieść ta wskazywać by mogła, że wtedy nazwa rodu od miejscowości już się wytworzyła.

³⁾ Antagonizmu Świebodziców nie można jednak cofnąć przed lata założenia wspólnej fundacji jędrzejowskiej (W. Semkowicz: *Nieznane nadania...* Kwartalnik Histor. 1910).

⁴⁾ Że Iwo jednak o dostojęstwa nie zabiegał i o zaszczyty nie dbał, wyraźnie dowodzą: 1) nieprzyjęcie godności arcybiskupa gnieźnieńskiego i 2) chęć ustąpienia z krakowskiego biskupstwa i wstąpienia do klasztoru (Theiner: *Vetera monumenta Pol. et Lith.* Tom I. № 20, 22, 23, 28, 31, 32).

ców do Odroważów zakończyła się katastrofą, opisaną przez Długosza, która pociągnęła za sobą bardzo poważne następstwa¹⁾. Kiedyś oddział rycerstwa małopolskiego pełnił na Mazowszu stróżę. Byli w tym oddziale także Świebodzice i Odrowąże. Na stróżujących małopolan napadli prusacy. W tej krytycznej chwili Jan Gryfita, brat Andrzeja kanonika i jego niektórzy krewniacy uciekli z pola walki, zostawiając resztę rycerstwa na łasce losu. Wnosząc ze stylizacji Długoszowego opowiadania, właśnie przez ich ucieczkę rycerstwo polskie poniosło dotkliwą klęskę: zginęli Odrowąże: Budziśław syn Krzesława i Dersław syn Abrahama i wielu innych rycerzy. Po tym fakcie wybuchła już otwarta walka rodowa. Z jednej strony stanęli biskup Iwo, komes Ostasz i ich familia, z drugiej — Marek wojewoda krakowski, mistrz Andrzej Klemensowicz, brat pomienionego Jana i reszta Świebodziców. Przyłączył się tutaj bardzo ważny moment politycznej zdrady kraju przez ucieczkę z pola walki z nieprzyjacielem ościennym. Silnie zaangażowany został panujący książę. Leszek, dla ukarania winnych, Jana i niektórych jego krewniaków pozbawił godności i urzędów. Widząc sprawę swą przegraną, Marek wojewoda „cum suis cognatis et sociis exulando, ad Henricum ducem Wratislaviensem proficiscitur“. Pobyt Świebodziców na Śląsku jest w tej sprawie najmniej znany. Można pobyt Jana i Klemensa na Śląsku stwierdzić. Wiemy o nich, że piastują tam wysokie godności, niczego jednak więcej ponadto źródła współczesne o nich nam nie przechowały²⁾. Tymczasem

¹⁾ Długosz: Hist. pol. tom II. str. 217 passim.

Al. Semkowicz: Krytyczny rozbiór dziejów Długosza str. 218.

Potwierdził prawdziwość Długoszowego przekazu Zakrzewski w pracy „Nadania na rzecz Chrystyana“—Rozprawy Akad. tom 42, str. 282 passim.

²⁾ A. Semkowicz: Krytyczny rozbiór str. 218.

Ulanowski: O założeniu i uposażeniu klasztoru Benedyktynek w Staniątkach—Rozprawy Akad. tom 28, str. 54—63.

B. Ulanowski wiadomości o wypędzeniu czy secesyi Gryfitów i ich kno- waniach przeciw Leszkowi nie odrzuca, traktuje ją jednak ostrożnie (str. 62, 63, 65).

Wił. Semkowicz: Ród Pałuków—Rozprawy Akad. tom 49, str. 154, wiadomo- ść o bytności Gryfitów na Śląsku przyjmuje.

Odrzuca ją zupełnie Smolka: Henryk Brodaty—str. 34.

Powodem wyprawy Henryka pod Kraków w 1225 r. według tego autora miała być sprawa zbiegłych kolonistów niemieckich, którzy z pod ucisku bi- skupa wrocławskiego uciekli do Krakowa.

W każdym razie z dokumentów wiemy, że Gryfici są na Śląsku w oma- wianym czasie. Ulanowski—op. cit. str. 61.

O Gryfitach szczegółowe dane znaleźć można także w Małeckiego Stu-

według Długosza mieli Świebodzice doprowadzić do wyprawy Henryka Brodatego przeciw Leszkowi, by Leszka z tronu krakowskiego zegnać. Wyprawa się odbyć miała w 1225 r. Rezultat jej był dla Świebodziców niekorzystny: Henryk przeciw Leszkowi nic nie wskórał. Niema wątpliwości, że Odrowąże dołożyli wszelkich starań, by Leszka w tej całej akcji poprzeć. Z Długosza wiemy, że stanęła wtedy między obu książętami zgoda. Można przypuszczać, że i wrogie sobie rody do jakiegoś porozumienia doszły. W każdym razie nic już o walkach czy zatargach między nimi źródła nie mówią, a nawet z dokumentów można wnosić o zawartej zgodzie: w marcu 1228 roku w Skaryszowie świadczą z Markiem, wojewodą krakowskim, Prandota i Krzesław bracia, notoryczni Odrowąże, znani z dokumentu dla Mogiły, obecny jest wtedy i Abraham brat Marka (kasztelana radomskiego, a nie wojewody) również Świebodzic¹⁾. 23/III tegoż roku biskup Iwo świadczy wraz z wojewodą Markiem na dokumentach Władysława Laskonogiego²⁾. Widocznie po śmierci Leszka Świebodzicę do Małopolski ze Śląska wrócili i swe dawne znaczenie odzyskali. Zgoda z nimi była praktyczniejszą od walki, tembardziej że głównego protektora Odrowążów — Leszka, nie stało. Kryzys walki przeszedł. Antagonizm musiał zostać, przybrał jednak łagodniejszą formę, a przez to odbicia w źródłach nie znalazł i dzisiaj z pod badania się wymyka. Losów biskupa Iwona od marca 1228 właściwie nie znamy: napewno twierdzić można tutaj jedno, że nie był z kraju wygnanym jak przypuszczano³⁾. Rocznik kapitulny⁴⁾ pod r. 1229 podał, że „Ivo epc. crac. in exilio obiit“, co tłumaczono „na wygnaniu“, gdy tymczasem znaczy to najwyraźniej „na obczyźnie“. Wygnanie z kraju biskupa krakowskiego było wydarzeniem tak ciężkiem i ważnem, iż w żaden sposób niepodobna przypuścić, by wiadomość o niem przechowała się w jednej lakonicznej zapisce, bez podania chociażby imienia sprawcy moralnego czy materyalnego tego czynu, do tego w zapisce rocznika kapitulnego⁵⁾. Gdyby

dyach Heraldycznych I 277—285. II 46—67; przyjmować je należy z poprawkami Ulanowskiego: op. cit. str. 55 przypisek 128.

¹⁾ KDM. I. № 11. 1228 w marcu.

²⁾ KKK. I № 19 i 20, O roli Iwona tutaj, patrz Semkowicz: Krytyczny rozbiór—str. 227.

³⁾ A. Semkowicz: Krytyczny rozbiór str. 227, i Wł. Semkowicz: Ród Pałuków—str. 154.

⁴⁾ MPH. II, str. 803.

⁵⁾ Dostyc porównać jest jak mówią źródła o wygnaniu Pawła z Przemankowa czy Jana Muskaty. Długosz też nic o tym nie wspomina; podaje jako cel podróży Iwona starania o arcybiskupstwo w Krakowie.

działającymi byli tutaj Świebodzice, to wiedziałyby o tym fakcie nieznane źródło Długosza, na którym się opierał, gdy walkę Odrowążów ze Świebodzicami przedstawiał. Zresztą jest jeszcze inny dowód, że „in exilio“ należy rozumieć „na obczyźnie“. Przechował się dokument Iwona dla klasztoru mogińskiego z 18/I 1229 roku¹⁾. Otóż w dokumencie tym Iwo mówi: *ius vero patronatus praebendae minoratae et remanentis penes ecclesiam Sanciensis conventui de Clara Tumba in testamento relinquo*“. Zważywszy, że w lipcu tegoż roku Iwo już nie żyje, że umarł we Włoszech, można twierdzić, iż wyżej wzmiankowany dokument poprzedził planowany i dobrowolny wyjazd biskupa z kraju do Rzymu.

Iwo był czy niemłody czy schorowany. Udając się w daleką podróż do Rzymu, przeczuwał może, że do kraju nie powróci. Chciał jeszcze przed wyjazdem klasztor mogiński obdarować. Smutne przecucia go nie zawiodły, z podróży nie wrócił—21 lipca zmarł we Włoszech.

Widzieliśmy wyżej, że podporą Iwona w walce ze Świebodzicami był komes Ostasz, osobistość z kądinąd bliżej nie znana. Późne źródła, dotyczące żywotu²⁾ św. Jacka (niestety tak późne, że trudno im zaufać) przekazują, jakoby święty ów był synem komesa Eustachego. Gdyby można było przekazowi temu wierzyć, w komesie Ostaszu możnaby widzieć głowę śląskiej gałęzi Odrowążów. Dowodziłoby to jeszcze jaśniej silnej łączności między małopolskimi i śląskimi współrodowcami. Łączność ta jest ciekawym przyczynkiem do poznania stosunku rycerstwa śląskiego wogóle do małopolskiego. Na jej tle też tylko ma znaczenie dla dziejów rodu postać św. Jacka. Jego misyjna działalność na Rusi należy do dziejów dominikanów polskich, podobnie jak ich sprowadzenie do Polski przez Iwoną, który działał tu nie jako Odrowąż, lecz jako biskup krakowski. Dlatego też kwestyi tych tutaj nie poruszam, odsyłając czytelnika do prac specjalnych³⁾.

Na tym poszukiwania moje kończę. Chwila po śmierci biskupa

¹⁾ Kod. mog. № 9.

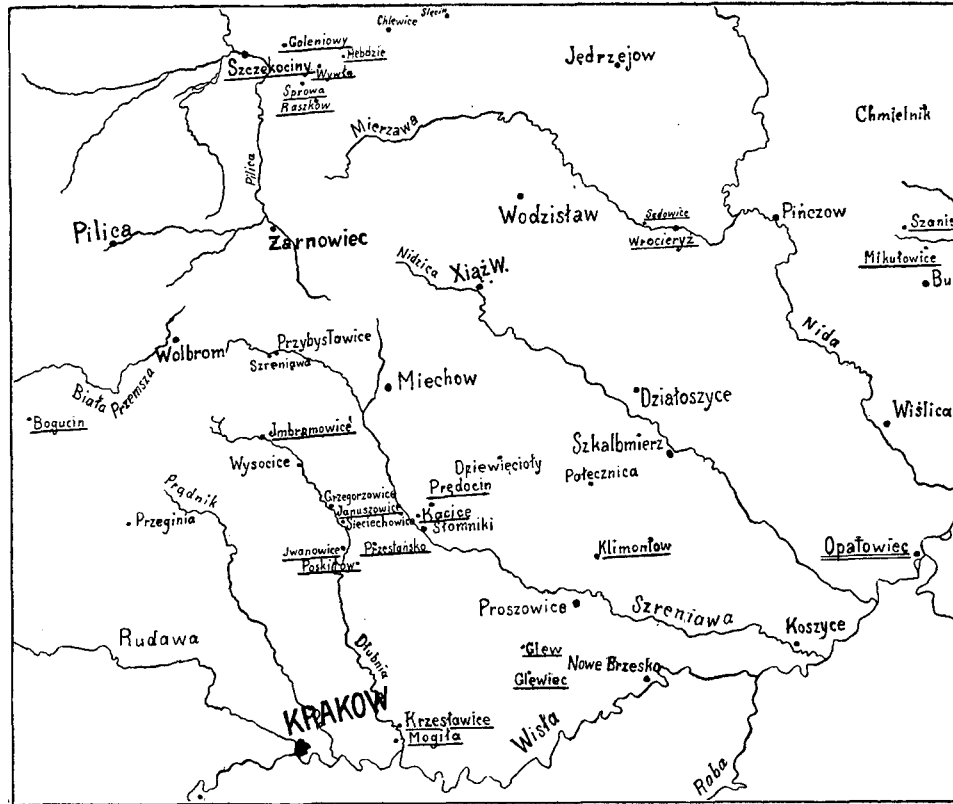
²⁾ *Bzovius: Tutelaris Silesiae seu de vita rebusque b. Ceslai Odrowansii—Cracoviae 1608*, str. 4.

Acta Sanct. Bolland. Julii IV, str. 185 *passim*.

Zeissberg: Dziejopisarstwo polskie—Warszawa 1877, tom I, str. 167.

³⁾ Wszystkie daty, dotyczące św. Jacka, znaleźć można w pracy W. Abrahama: *Powstanie organizacji Kościoła łac. na Rusi, Lwów 1904*. Tom I, str. 72—79.

O sprowadzeniu Dominikanów do Krakowa patrz. *Zachorowski: Kraków biskupi—Rocznik krakowski VIII* str. 110 *passim*.





Iwona była dla Odrowążów ważną i ciekawą. Z walki z potężnym przeciwnikiem—Świebodzicami, wyszli, jeżeli nie zwycięsko, to w każdym razie niepokonani. Majątek, mimo fundacji mogińskiej, zbyt uszczuplonym nie został; najstarsze małopolskie terytorium rodowe nie się przez nią nie zmniejszyło, zaś byt i spokój samej fundacji aktem z r. 1231 ostatecznie ugruntowane zostały. Prócz pamięci o czynach Prandoty Starego mieli teraz świetne imię, zestawione im przez Iwona. Pokolenie, które na początku kościelnej i politycznej kariery Iwona było dziecięcem, teraz dorosło i mogło dalej snuć dzieje swego prastarego rodu.

DODATEK.

I.

Materyały topograficzne.

Bębnów — powiat konecki, parafia Końskie. W 1369 r.¹⁾ Krzesław z Końskich pozwala Straszowi z Modliszewic, swemu stryjecznemu bratu i jego synom, polować „in toto districtu prout hereditas Kōnskie cum villis eidem adiacentibus videlicet Niekłań, Gosań, Rogów et Bebnów cum suis districtibus longe, late et circumferencialiter sunt limitate“²⁾. Dowiadujemy się, iż taki podział dóbr na Koneckie i Modliszewskie uczynili już ojcowie Krzesława i Strasza, czyli można przypuszczać zupełnie pewnie, iż należały owe przynależności Końskich już do dziada wspomnianych osób, a zatem źródłowo dadzą się sprawdzić, jako własność Odrowążów, już w końcu XIII wieku. Gosań występuje przytem w 1222 r. jako własność Iwona biskupa, później Wisława³⁾. Prawdopodobnie jednak także Niekłań, Rogów i Bębnów wchodziły w skład najdawniejszych posiadłości Odrowążów. W 1222 r. nie były wspomniane, gdyż nie należały widocznie do Iwona, lecz do innego członka rodu, może właśnie do Wisława, który prócz Prandocina, z przyległościami nadanego cystersom, musiał mieć jakieś inne posiadłości.

Białaczów — pow. opoczyński, par. własna — jeżeli nie wchodził w skład pierwotnego uposażenia Odrowążów, gdyż jest wysunięty dosyć daleko na pñ. zachód od Odrowąza, to w każdym razie należy do bardzo wczesnych nabytków tego rodu: już w 1233 roku świadczy Creslaus comes de Balaczow⁴⁾. Jest to prawdopodobnie Krzesław syn Sąda⁵⁾. W pobliżu Białaczowa, na terytorium do niego prawdopodobnie należącym, znajdują się wsie, które w wieku XV występują jako własność Odrowążów. Są to Parczów⁶⁾, Parczówek⁷⁾, Wągłany⁸⁾, Pe-

1) KDM. III. N. 821, 822.

2) Ibidem.

3) Kod. Mog. N. 2, 3.

4) KDM. II. N. 407, mense februario 1233.

5) Kod. Mog. N. 12.

6) Długosz: Liber beneficiorm I. 367.

7) Ibidem.

8) Ibid. str. 367 i 377.

trykozy¹⁾, Daleszowice²⁾, Stużno³⁾. Straszom Białaczowskiem zawdzięcza swe powstanie na zachód od Białaczowa leżąca Straszowa Wola⁴⁾.

Bernów—pow. opoczyński, par. Gowarczów. W 1399 roku występuje Mikołaj Strasz z Bernowa⁵⁾. Czy jednak miejscowość ta w XIII w. wchodziła w skład dóbr Białaczowskich — niewiadomo.

Bogucin koło Przegini — pow. Olkuski, par. Olkusz — prawdopodobnie należał do któregoś z Odrowążów w czasie fundowania klasztoru cystersów mogińskich, gdyż dokumenty N. 4, 18, 32 Kod. mog. wymieniają go, jako darowiznę na rzecz pomienionego klasztoru, wśród nadań samych Odrowążów.

Brzeźno—w czasie między 29/IX 1228—11/VII 1229 r. darowane zostało przez Iwonę, biskupa, klasztorowi w Imbramowicach⁶⁾. Wydawca kodeksu katedry krakowskiej nie podaje, które to Brzeźno, zaś w Słow. Geograficz. znajdujemy, że ma to być Brzeźno w pow. sieradzkim par. własnej, odległe o 13 wiorst od Sieradza.

Chlewiska z przyległościami—pow. konecki par. własna—pierwszy raz występują dopiero w XIV wieku. W Paprockiego „Herbach“ (str. 516) podany jest urywek dokumentu Kazimierza Wielkiego, mocą którego tenże panujący przenosi Mikołajowi, Jakubowi i Piotrowi z Chlewisk wsie ich Chlewiska, Szydłowiec, Smagów, Skłoby, Most, Topole, Radzimików, Dąbrowę, Dziurów⁷⁾ i Koliszowy z prawa polskiego na niemieckie.

Z wsi tych Radzimów jest nieznan. Topola i Dąbrowa koło Chlewisk nie istnieją. Wobec tego, że nazwy te dosyć często w Polsce są spotykane, niewiadomo, o których z nich dokument mówi. Sam dokument jest niedatowany, gdyż, jak wspomniałem, Paprocki podał z niego tylko urywek. Tytułatura Kazimierza, treść i styl przekazanego wyjątku podejrzają co do jego autentyczności nie budzą. Za czasów Długosza Szydłowiec, Chlewiska, Smagów, Skłoby były własnością Odrowążów. Liber beneficiorum dodaje nawet jeszcze Wolę Zagrodną⁸⁾, Pogorzale⁹⁾, Ciechostowice¹⁰⁾ i Skarżysko Książęce¹¹⁾.

Dłubnia — wieś pod tą nazwą dzisiaj nie istnieje — stosunki majątkowe w Dłubni w końcu XII i na początku XIII były bardzo ciekawe i charakterystyczne¹²⁾. Widocznie posiadłość ta, obejmując duży

¹⁾ Ibid. str. 367. O Petrykozach mamy jednak już wcześniejszą wzmiankę: w 1369 r. świadczy Sąd z Petrykoz (KDM. III. N. 821).

²⁾ Lib. benef. I.

³⁾ Ibid. str. 359. Prócz Wąglan (w Liber Wąblany) należących do par. w Białaczowie—wszystkie inne należą do par. w Petrykozach.

⁴⁾ Straszowej Woli w źródłach nie znalazłem; uważam ją za posiadłość Odrowążów na zasadzie jej nazwy.

⁵⁾ Starod. prawa pol. pom. tom. VIII. N. 8277.

⁶⁾ K. k. krak. I N. 22 także N. 21.

⁷⁾ Dziurowa nigdzie na mapie w pobliżu Chlewisk i Szydłowca nie znalazłem. Liber benef. (I. 441) podaje iż ma to być par. Pawłów—niedaleko Szydłowca. Widocznie dzisiaj nie istnieje.

⁸⁾ Liber benef. II, 519.

⁹⁾ Ibid.

¹⁰⁾ Ibid.

¹¹⁾ Ibid.

¹²⁾ Wiadomości, dotyczące Dłubni, znajdujemy w następujących źródłach: KDM. II. N. 375, 376; KKK. I. N. 8; Kod. Mog. N. 11; KKK. I. N. 21 i N. 22. MPH. III, str. 356.

obszar ziemi, podzielona była na kilka części, należących do różnych właścicieli. Przed 1198 r. Dłubnia (prawdopodobnie jakaś część) nadana została przez Lassotę klasztorowi miechowskiemu: dominus Lassota dedit Lubnam (KDM. II. N. 375), d. Lassota dedit Dlubnam (ibid. N. 376). Inną jakąś część tejże Dłubni w 1212 roku posiada Racibor; właścicielem jej w 1230 roku jest syn Racibora, Raclaw. Równocześnie jednak byli dziedzicami dwóch innych części Dłubni Siecieszaw i Imbram. Część, należąca do tego ostatniego, zwała się Imbramowicami. O Siecieszawie wiemy z dokumentu z 1228, gdzie spotykamy Iwana syna Siecieszawa z Dłubni. Iwan Siecieszawowicz sam siedział wtedy w Iwanowicach, także nad rzeką Dłubnią leżących. Jednym słowem, znamy czterech właścicieli, równocześnie mających posiadłości w Dłubni. Z nich tylko Imbram, wuj biskupa Iwona, dał oddzielną nazwę swej części. Siecieszaw z Dłubni jest według wszelkiego prawdopodobieństwa Odroważem. Jego syn Iwan założył Iwanowice, z których później pisali się Pieniążkowie Odrowáže. W części Dłubni, zwanej Imbramowicami, była kaplica pod wezwaniem św. Benedykta. Stał tam także klasztor żeński; za jego fundatora Długosz uważa Iwona. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę, że klasztor stał w posiadłości Imbrama, dalej że dokument z r. 1228 wyraźnie podaje, co klasztorowi nadał Iwo, stanowczo twierdzić można, że fundatorem w rzeczywistości był komes Imbram, a biskup Iwo tylko dobrodziejem wspomnianego klasztoru. Przemawia za tem końcowy ustęp dokumentu N. 21, w kodeksie kat. krak., w którym Iwo, zatwierdzając nadania na rzecz klasztoru, mówi: ne igitur tam pium factum cuiusquam temeraria presumpcione possit in posterum perturbari i t. d. O własnej fundacji właśnie biskup Iwo takby się nie wyraził, nie znajdujemy tego w dokumentach mogińskich. Prócz Imbramowic do komesa Imbrama należały prawdopodobnie wsie Tczyca, wieś Leonarda i Michałów, gdyż płaciły one dziesięciny kaplicy św. Benedykta w Dłubni, a kaplica ta należała do Imbrama. Sam komes Imbram był prawdopodobnie Strzegomitą¹⁾.

Dóbrcz—pow. bydgoski par. własna—wieś Iwona, w 1212 r. darowana przez niego cystersom Sulejowskim²⁾.

Dzibaltów — pow. konecki, par. Końskie — własność Iwona. W 1222 r. przeszedł w ręce Wisława. Wchodził w skład dóbr koneckich³⁾.

Glew i Gliwiec—duae villae de Galeuich—pow. miechowski para Igołomia. Dziesięciny z tych wsi stanowiły w 1229 część uposażenie prebendy szanieckiej, należącej do Iwona biskupa⁴⁾. Glew jednak niu należał do niego w całości. Wiemy bowiem, że jeszcze w 1220 rok) stanowił własność Mikołaja, założyciela klasztoru Henrykowskiego⁵⁾, który tę posiadłość swoją darował cystersom Henrykowskim. Prawdo-

1) Piekosiński: Rycerstwo polskie III. 73 i 74.

2) CDP. III. N. 7, porów. co tem mówi Zakrzewski: Nadania na rzecz Chrystjana. Rozprawy wydziału histor. filozof. tom 42, str. 282 i następne do 285.

3) Kod. Mog. N. 2 i 3.

4) Ibid. N. 9.

5) Ibid. N. 1 i przypisek.

podobnie więc Głew był podzielony między dwóch właścicieli, podobnie jak Dłubnia.

Goleniowy — pow. włoszczowski, par. własna — w 1307 roku zastawione wraz z Hebdziami za 250 grzywien biskupowi Janowi Muskacie przez Strasza Dobiesławowicza z Końskich¹⁾.

Gosań — pow. konecki, par. Odrowąż — w 1222 r. nadany przez Iwona komesowi Wisławowi²⁾, (porów. uwagi o Bębnowie).

Grodzisko — pow. olkuski, par. Skała — w dokumencie Grodecko — 19/IX 1228 — 11/VII 1229 nadane przez Iwona biskupa klasztorowi w Imbramowicach³⁾.

Hebdzie — pow. włoszczowski, par. Goleniowy, por. Goleniowy i Szczekociny.

Januszowice — pow. miechowski, par. Prandocin — własność komesa Wisława, w 1222 r. nadana cystersom⁴⁾. Nie należały do Wisława w całości, miał w nich tylko dział — sors Janusovic. Inna ich część, może reszta, była własnością Joanitów Zagojskich.

Iwanowice — pow. miechowski, par. własna — w XIII wieku należały prawdopodobnie do parafii w Imbramowicach. Jest to villa Iwani filii Setheslai; od 1228 r. ma płacić dziesięciny klasztorowi w Imbramowicach⁵⁾. Późniejsze siedlisko Pieniążków Iwanowskich.

Kacice — pow. miechowski par. Prandocin — w XIII w. należały do Prandocina. Stanowiły jego przynależność⁶⁾. Weszły w skład pierwotnego uposażenia klasztoru cystersów, który miał nawet w nich stanąć. Własnością klasztoru stały się z nadania komesa Wisława. Zdawałoby się na pierwszy rzut oka przy czytaniu dokumentów fundacyjnych, że właściwie nie w Kacicach miał być pierwotnie wzniesiony klasztor, lecz w Prandocinie. Dokument z 1222 r. mówi: *Vislaus contulit conventui de Prudochin villam...* a dalej: *ego (Iwo) confero... circiter 100 marcas annuatim loco religioso nuper in Prudochin erigendo, wreszcie dokument z 1223 roku — qui (Wisław) Prandocin cum suis pertinentiis Deo obtulit, desiderans inibi coenobium aedificari. Tymczasem źródła historyograficzne⁷⁾, także dokument z 1291 r.⁸⁾, zatwierdzający fałszywy akt Leszka, wyraźnie wskazują Kacice, jako miejsce pierwotnego pobytu konwentu. Otóż sprzeczność jest tylko pozorną: Prandocin był czołem in suo districtu, miał kościół, był parafią dla wsi okolicznych, do Wisława należących, które w dok. N. 3 w Kod. mog. występują wprost jako przynależności (pertinentia) Prandocina. Wobec tego przekazy o ulokowaniu klasztoru w Kacicach są tylko dokładnym oznaczeniem miejsca in districtu prudochinensi, w którym klasztor miał w rzeczywistości stanąć. Zamiast ogólnego wyrażenia „w Prandocinie“, spotykanego w najstarszych dokumentach fundacyjnych, mamy w zapiskach rocznikarskich i w dokum. N. 4 ściśle — „w Kacicach“.*

1) K. K. K. I. N. 115.

2) Kod. Mog. N. 2 i 3.

3) K. K. K. I. N. 22.

4) Kod. Mog. N. 2, 16 i 33.

5) K. K. K. I. N. 21 i 22.

6) Kod. Mog. N. 2, 3.

7) MPH. II, str. 802, 877; III. 71, 164, 306, 355 i 356.

8) Kod. Mog. N. 4.

Kazanów — pow. konecki, par. Końskie — w 1222 r.¹⁾ przeszedł na własność komesa Wisława, będąc poprzednio dziedzictwem Iwona biskupa.

Końskie — powiat i parafia t. n. — źródłowo najwcześniej występująca posiadłość Odrówążów: w 1145 pisze się z nich Saul²⁾. Osada hodowlana — wskazuje na to sama nazwa, prócz tego dokument N. 14 w K. Mog. wyraźnie przekazuje, iż w Końskich było stado kłaczy (grex iumentorum), dostarczające corocznie żrebacka prebendzie szanieckiej. W 1222 roku przeszły od Iwona do Wisława wraz ze swemi przyległościami, które stanowiły wtedy wsie: Modliszewice, Kazanów, Popowo, Dzibaltów, Nieświń i Goszań³⁾. Prawdopodobnie jednak należały wtedy do Końskich także Nieklań, Rogów i Bębnow⁴⁾. Przypuszczam, iż była to zależność kościelna, a nie gospodarcza. Końskie miały parafialny kościół, wzniesiony z ciosu przez Iwona⁵⁾. Nie podaje jednak Długosz, któremu te wiadomości zawdzięczamy, czy był to zupełnie świeżo przez Iwona założony kościół, czy też wzniesiony na miejsce innego dawniejszego. W tym ostatnim wypadku możnaby uważać Końskie za najdawniejszą parafię w małopolskiem gnieździe Odrówążów — niema jednak na to wystarczających danych. Przy kościele koneckim miała być szkofa parafialna⁶⁾.

Kościelec — Lapidea ecclesia — własność Dobiesława syna Krzesława, występującego tam w roku 1297⁷⁾. Z córką Dobiesława ożenił się komes Zyra (KDW. II. N. 983, rok 1316).

Łęg — pow. włocławski, par. Włocławek — w 1297 r. przez wspomnianego Dobiesława nadany klasztorowi w Łądzie⁸⁾.

Łętkowice — Łętkowice-Lutovich — dzisiaj Klimontów — pow. miechowski, par. Proszowice — w 1259 r. Dobiesław syn Sąda⁹⁾ jest właścicielem części Łętkowic, którą ma do spółki z jakimś Benedyktem (Benedictus filius Bresciani). Sprzedali oni ten dział (sors) Łętkowic w tymże roku wdowie po Klemensie Gryficie dla klasztoru Staniąteckiego. Prócz Dobiesława i Benedykta właścicielami działów w Łętkowicach byli komes Domarat i Kosma. Sądząc z tego rozdrobnienia, własność Dobiesława w Łętkowicach była prawdopodobnie nową, jakby przygodną.

Mąkoszów (Muncasov) — nadany w 1193 r. przez Dobiesława (może ojca Saula i Sądu) klasztorowi św. Wincentego we Wrocławiu¹⁰⁾. U Grünhagena w Regestach¹¹⁾ wieś ta jednak nazwana jest Plumesov.

¹⁾ Kod. Mog. N. 2 i 3.

²⁾ KDW. I N. 11.

³⁾ Kod. Mog. N. 2 i 3.

⁴⁾ KDM. III. N. 881, 882.

⁵⁾ Długosz: Opera omnia I, str. 399, ecclesiam parochialem in Kanske Gnesnensis diocesis, in fundo patrimonii sui quadro lapide fabricavit.

⁶⁾ Karbowski: Szkoły parafialne w Polsce XIII i XIV w. Rozprawy wydziału filologicznego XXV str. 46 osobnej odbliti.

⁷⁾ KDW. II. N. 761.

⁸⁾ Ibidem.

⁹⁾ CDP. III. N. 36; Ulanowski: O założeniu i uposażeniu klaszt. Benedyktynek w Staniątkach — (XXVIII tom Rozpraw) str. 87—90.

¹⁰⁾ KDW. I. N. 31.

¹¹⁾ Regesta I, str. 55

Pod żadną z tych nazw miejscowości omawianej na mapie nie znalazłem. Leżała prawdopodobnie gdzieś na Śląsku.

Mikulowice — pow. stopnicki, par. Szaniec — uposażenie prebendy szanieckiej¹⁾. Oddzielone od tejże prebendy w 1229 roku przez Iwona i nadane klasztorowi mogilskiemu.

Modliszewice — pow. konecki, par. Końskie—w 1222 r.²⁾ nadane przez Iwona komesowi Wisławowi. Były przynależnością Końskich.

Mogila — Clara Tumba — początkowo poprostu Tumba — pow. krakowski, parafia własna — niedaleko Mogiły leżą Krzesławice, prawdopodobnie zawdzięczające swe powstanie Odrowążowi. W źródłach wzmianki o nich nie znalazłem; tutaj więc tylko ubocznie zwracam na nie uwagę. Mogiłę biskup Iwo nadał cystersom, przeznaczając ją odrazu na miejsce ostatecznego ich osadzenia³⁾. Starsza nazwa łacińska Tumba z czasem zamieniła się na Clara Tumba, tworząc nazwę tego samego typu co Clarus Mons (Jasnagóra) lub Clara Provincia (Koprzywnica⁴⁾). Przymiotnik clarus, clara spotykamy przy nazwach miejscowości, będących wybitnymi ogniskami kultu chrześcijańskiego.

Niekłań — pow. konecki, par. własna, występuje poraz pierwszy w roku 1369⁵⁾ (porów. uwagi, dotyczące Bębnowa).

Nieświń — pow. konecki, par. Końskie—w 1222 r.⁶⁾ przeszedł od biskupa Iwona do komesa Wisława.

Odrowąż — pow. konecki, par. obecnie własna niegdyś Końskie, małopolskie gniazdo rodu, nazwane tak na pamiątkę nadodrzańskiej ojczyzny. Było to prawdopodobnie najstarsze miejsce zamieszkania rodu w MPolsce. Z niego rozszerzali swe posiadłości w innych okolicach kraju. Na początku XIII w. nazywał się ten Odrowąż Starym w odróżnieniu od innego nowszego. Nowszym, młodszym był prawdopodobnie Odrowąż koło Żarnowa (pow. opoczyński, par. Żarnów). Istnienie Odrowąży w bardzo bliskim sąsiedztwie księżęcego grodu wskazywałoby może na jakieś związki rodu z tym właśnie grodem. Z powodu braku wiadomości trudno jednak coś więcej tutaj powiedzieć. Zwracam tylko uwagę na tę możliwość. Prócz wyżej wymienionych, istnieje jeszcze Odrowążek, par. Odrowąż, pow. kielecki⁷⁾.

• *Popowo* (dziś nie istnieje) — w 1222 r.⁸⁾ należało do Końskich przeszło do komesa Wisława z rąk biskupa Iwona.

Posaków czyli Sakowice — przynależność Prandocina, która straciła swą samodzielność gospodarczą, zlewając się z Prandocinem. Dzi-

¹⁾ Kod. Mog. N. 9, por. także N. 1.

²⁾ Ibid. N. 2 i 3.

³⁾ Kod. Mog. N. 2.

⁴⁾ Indeks Kod. Tynieckiego.

⁵⁾ KDM. III. N. 821 i 822.

⁶⁾ Kod. Mog. N. 2 i 3.

⁷⁾ Odrowąż, pow. noworadomski, par. Niedospielin, Odrowąż pow. gnieźnieński, par. Mielżyn, Odrowąż, pow. nowotarski, par. własna. Świadczy to o uznawaniu tej nazwy przez ród za najcharakterystyczniejszą. Gra ona podobną rolę jak Beneszów u Beneszowców. Wspomniane tutaj w przypisku Odrowąże w najstarszych dziejach rodu nie grają roli, dlatego też nie zajmuję się nimi bliżej.

⁸⁾ Kod. Mog. N. 2 i 3.

siaj nie istnieje. Tożsamość Sakowic z Posakowem wypływa z dokum. N. 2 i 16 w kod. mogil.

Prandocin — powiat miechowski, par. własna — czoło większego kompleksu dóbr Odrowążów, nabytych w XII wieku przez Prandotę Starego¹⁾. Sam Prandocin jemu właśnie zawdzięcza swe powstanie. Miał kościół, do którego należały trzy prebendy. W 1222 r. komes Wisław Prandocin z przyległościami przeznaczył na uposażenie i miejsce pobytu cystersów (porów. uwagi o Kacicach). Prawo patronatu nad kościołem i prebendy do niego należące także przeszły na cystersów.

Raszków — pow. włoszczowski, par. Słupia — w 1288 roku. Leszek Czarny pozwala Piotrowi synowi Dobiesława Sądowicza przenieść Raszków i Sprowę na prawo niemieckie²⁾. Był to także większy kompleks dóbr Odrowążów.

Rataje — wieś nadana przez Iwona między 29/IX 1228 — 11/VII 1229 klasztorowi Imbramowickiemu³⁾. W pobliżu Imbramowic Rataj żadnych niema. Któreby zaś to miały być z innych w Polsce dosyć często spotykanych — niewiadomo.

Rogów — pow. konecki, par. Końskie — występuje poraz pierwszy w r. 1369⁴⁾; porów. uwagi dotyczące Bębnowa.

Sędowice, Sądowice — pow. jędrzejowski, par. Wrocieryż — ciekawy przykład gospodarczej działalności Odrowążów. W 1239 r. Sąd syn Dobiesława nadaje klasztorowi mogiłskiemu villam Vrocisir, quae Sudovic, nominatur. Jest to dokum. w kod. mog. N. 17, a w dok. N. 18 z r. 1243 znajdujemy wyraźnie „Sandouic cum suis pertinentiis quae Vrocizir appellatur“. Tymczasem z dok. N. 17 wiemy, że włość ta należała do ojca Sąda i jego przodków, zaś Sądowice, jak widać z nazwy, najwyraźniej jemu dopiero zawdzięczają swe powstanie. Założonymi zostały na gruntach, do Wrocieryża należących, w pierwszej ćwierci XIII wieku. One więc są przynależnością Wrocieryża, a nie odwrotnie. Jeżeli zwrócimy uwagę na słowa dokum. N. 17, iż włość ta należała już do ojca Sądu i jego przodków, to śmiało twierdzić możemy, że Wrocieryż jest jedną z najstarszych posiadłości Odrowążów w krakowskiej ziemi. Nabył go może jeszcze Prandota Stary.

Sprowa — pow. włoszczowski, par. Szczekociny — w 1288 r. przeniesiona przez Leszka Czarnego na prawo niemieckie⁵⁾. Własność Piotra syna Dobiesława Sądowicza (porów. uwagi dotyczące Szczekocin).

Szaniec — pow. stopnicki, par. własna — obok Prandocina, Wrocieryża, jedna z najstarszych posiadłości Odrowążów w ziemi krakowskiej: w 1229 r. Iwo jest właścicielem prebendy szanieckiej, jak powiada, „iure avorum“⁶⁾. Prebenda ta składała się z fundu wsi Mikułowic wraz z ich dziesięcinami, z dziesięcin duarum villarum de Galeuich (Glew

¹⁾ Kod. mog. N. 2, 3, 12.

²⁾ Ibid. N. 38.

³⁾ KKK. I. N. 21 i 22.

⁴⁾ KDM. III. N. 821 i 822.

⁵⁾ Kod. Mog. N. 38.

⁶⁾ Kod. Mog. N. 9.

Gliwiec), dziesięcin z barci w Końskich, wreszcie ze źrebięcia, corocznie wybieranego ze stada klaczy w Końskich. W pomienionym dokumencie biskup oświadcza, iż jest „iure avorum patronus et heres singularis omni excluso comparticipio cognatorum meorum praebendae de Sancja“. W rzeczywistości musiało być inaczej: cognati jakiegoś prawa, jakiś udział mieli i nie omieszkali o to się upomnieć. Wystąpiła z pretensjami o tę prebendę już po śmierci Iwona wdowa po Budzisławie, syn Budzisława także Budzisław i jego cognati¹⁾. W jakim stosunku pokrewieństwa do Iwona zostawali wszyscy oni, zupełnie nie wiadomo. Budzisław ojciec był prawdopodobnie wspomnianym przez Długosza Budzisławem Odrowążem, który zginął wraz z krewniakiem Dersławem wskutek ucieczki Gryfitów²⁾. Sprawa o prebendę szaniecką zakończona została w roku 1236 w obecności i za zgodą znanych Odrowążów, których też dokument imiennie wylicza. Wynik miała taki, że Mikułowice nadal zostały własnością klasztoru mogińskiego, odebrano jednak mnichom prawo patronatu prebendy szanieckiej i przyznano je „nomine transactionis“ wdowie po Budzisławie i jej synowi³⁾.

Szczekociny — pow. włoszczowski, par. własna — pierwszy raz występują w roku 1307 równocześnie z Hebdziami i Goleniowami⁴⁾. Świadczy wówczas Piotr ze Szczekocin. Jest to prawdopodobnie Piotr syn Dobiesława, właściciel sąsiednich Raszkowa i Sprowy, znany z dokum. N. 38 w kod. mogil., wystawionego w roku 1288. W 1357 roku spotykamy również Piotra w Szczekocinach; jest to prędzej syn Piotra z 1307 r. Ostrożniej jest utożsamiać osoby tego samego imienia, które dzielił przeciąg lat 18 niż 50 (1288; 1307; 1357). Piotr właściciel Raszkowa i Sprowy jest synem Dobiesława. Strasz, właściciel Hebdziów i Goleniowów, leżących w tymże kompleksie dóbr, jest synem również Dobiesława. Może są to bracia, a w takim razie jest przypuszczenie, że cały ten kompleks, składający się z Raszkowa, Sprowy, Szczekocin, Hebdziów i Goleniowów, należał do Dobiesława, ich ojca, i przez niego dopiero nabytym został, gdyż Strasz w 1307 r. pisze się jeszcze właścicielem z Końskich. Za czas przypuszczalnego nabycia dóbr Szczekockich przez Dobiesława uważałbym drugą połowę XIII wieku.

W sąsiedztwie Szczekocin leży Wywła; ponieważ jednak występuje w źródłach dopiero w 1375 roku, nie odważyłem się jej zaliczyć do dóbr Szczekockich. Jest ona raczej jakimś późniejszym nabytkiem⁵⁾.

¹⁾ Kod. mog. N. 14, rok 1236.

²⁾ Zakrzewski: Nadania na rzecz Chrystyana; Rozprawy tom 42, str. 282—284.

³⁾ Może się tutaj nasunąć uwaga, że jeżeli dosłownie i ściśle tłumaczyć słowa Iwona, mówiące o kognatach, w takim razie Budzisław nie jest Odrowążem, lecz jakimś ich krewniakiem po kądzieli. Przeciw temu jednak przemawia wspomniany przekaz Długosza, a także dokument mogiński z 1222 r., w którym Iwo Wisława nazywa „cognatus meus“.

⁴⁾ KKK. I. N. 115, rok 1307; KDM. II. N. 250. 11/X 1357.

⁵⁾ W 1375 r. świadczy Creslaus de Cymel (K. D. M. I. N. 322). Nie ulega wątpliwości, że to błąd paleograficzny.

W I ćwierci XV w. siedzą w Wywli notoryczni Odrowąże. Ulanowski: Inscip. clenod. N. 408; Starod. prawa pol. pomniki II. N. 2454; ibid. t. VIII, str. 213. N. 29 w Uwadze XLVIII.

Szydłowiec — pow. konecki, par. własna — należał do dóbr chlewiskich. Pierwszy raz występuje w dokum. Kazimierza Wielkiego¹⁾, przenoszącym dobra Chlewiskie na prawo niemieckie.

Wierzenica — pow. poznański — w 1153 r., nadana klasztorowi Łekneńskiemu przez Prandotę²⁾, bliżej nieznanego.

Wrocieryż — pow. stopnicki, par. własna — w 1239 r. nadany klasztorowi mogińskiemu przez Sąda Dobiesławowicza³⁾. (Porów. uwagi dotyczące Sądownic).

Żyrcin — wieś dzisiaj nie istniejąca — własność niegdyś Iwona, nadana przez niego klasztorowi Wąchockiemu „tempore, quo fuit cancellarius d. ducis Lesconis“⁴⁾. W dokumencie nazwana jest Sirchin⁵⁾.

II.

Materyały genealogiczne.—Wykazy osób.

Filiację podaję tylko tam, gdzie źródła wyraźnie ją przekazują. Przypuszczalnych linii genealogicznych nie układam, gdyż poza wyraźnymi przekazami pewności żadnej w tym kierunku mieć nie można. Dla osiągnięcia systematycznej tablicy genealogicznej, trzeba by poświęcać ścisłość. Wykazy układam chronologicznie.

Prandota zwany Starym⁶⁾ — pierwszy imiennie znany członek rodu Odroważów. Jakiś Prandota jest zapisany pod dniem 30 stycznia w Liber mortuorum monast. s. Vincentii⁷⁾ — niewiadomo czy to Prandota Stary, czy też jakiś jego imiennik. Synów, ze względu na rozrodzenie rodu w XIII w., musiał zostawić paru. Imion ich nie znamy. Sam Prandota występuje na dokumencie legata Idziego z lat 1119—1124.

Sąd (Samd) — z imienia sądząc, Odroważ. Zapisany jest w Liber frat. Lubinensis⁸⁾ wśród osób, które tam pierwotnie zanotowano w latach 1113—1125. Bliżej o nim nic nie wiemy.

*Saul z Końskich*⁹⁾ — ojciec biskupa Iwona¹⁰⁾.

Iwo — dziedzic Końskich z przyległościami i Mogiły, kanclerz Leszka Białego. Po rezygnacyi mistrza Wincentego został biskupem krakowskim w 1218 roku. W roku 1219 mianowany przez papieża Honorjusza III arcybiskupem gnieźnieńskim, godności nie przyjął¹¹⁾.

¹⁾ Paprocki: Herby rycerstwa polskiego—str. 516 porów. co mówi Boniecki: Herbarz — Chlewiccy.

²⁾ KDW. I. N. 18, porów Piekosiński: Rycerstwo III dodatek str. 708. Piekosiński uważa go za syna Prandoty Starego.

³⁾ Kod. mog. N. 17.

⁴⁾ KKK. I. N. 61.

⁵⁾ Przekaz Długosza, jakoby i Łukawę klasztorowi Wąchockiemu darował biskup Iwo, jest błędny, jak to widać z dokum. Bolesława z 1260 roku (Kod. kat. krak. I. N. 61).

⁶⁾ Kod. tyn. N. 1; Kod. mog. N. 12.

⁷⁾ MPH. V. 676.

⁸⁾ Ibid. str. 575.

⁹⁾ KDW. N. 11.

¹⁰⁾ Długosz: Opera omnia I, str. 398 i 399. Kod. kat. krak. I. N. 61.

¹¹⁾ Theiner: Vetera monum. I. N. 20, 22, 23.

W roku 1222 przed 9/IV chciał ustąpić z biskupstwa krakowskiego i habit zakonny przywdziać. Dzięki zabiegom kapituły i staraniom innych osób¹⁾ biskupstwa nie opuścił²⁾. Sprawa cała jednak długo się ciągnęła, gdyż jeszcze w 1223 roku 17 listopada nie była załatwioną. Zdaje się, że należy z nią połączyć fundację mogiłą — Iwo, mając zamiar wstąpić do klasztoru, swój rodowy majątek rozdał: Mogiłę nadał mnichom, Końskie z przyległościami Wisławowi. Zatrzymał, o ile wiemy, tylko patronat prebendy w Szańcu, dopiero w 1229 r. nadany mogliłskiemu klasztorowi³⁾. Zmarł na obczyźnie we Włoszech w 1229 r. Długosz, jako cel jego podróży do Włoch, podaje starania o przyznanie arcybiskupiej godności dla Krakowa⁴⁾.

Wobec nazwy Prandota „Stary“, musiał istnieć jakiś inny Prandota — młodszy. W roku 1153 nadaje *Prandota* (skądinąd nieznaną) wieś Wierzenicę klasztorowi Łekneńskiemu⁵⁾. Za jego przynależnością do Odrowążów przemawia tylko imię.

Wisław — inicjator fundacji mogliłskiej. Dziedzic Prandocina z przyległościami, nadanego w 1222 r. cystersom. Niema żadnych danych, iż to on jest zapisany w Liber frat. lubin.⁶⁾ jak chce Piekosiński. W roku 1231 prawdopodobnie już nie żył, gdyż syn jego *Dobiesław* sam wtedy występuje⁷⁾. Dobiesław wspomniany jest w 1222 roku; otrzymał wtedy od Iwona Dzibaltów. Stosunek pokrewieństwa między Iwonem a Wisławem i Dobiesławem nie jest znany: w 1222 r. Iwo nazywa Wisława „cognatus meus“, a w 1223 „frater“. W wypadku tym „frater“ oznacza jakiś dalszy stopień pokrewieństwa, a nie „brat rodzony“.

Dobiesław — w 1231 roku już zdaje się nie żył, gdyż występują wtedy sami jego synowie — Saul i Sąd. Mógł być bratem Wisława, ponieważ synowie jego Wisławowego syna Dobiesława nazywają „patruelis noster“⁸⁾. Jakiś Dobiesław w 1193 roku nadał klasztorowi św. Wincentego wieś Mąkoszów⁹⁾. Wnosząc z faktu, że w liber mortuorum tegoż klasztoru zapisany jest Prandota, przypuszczać można, że Odrowążę przyczynili się do wzbogacenia tej fundacji Piotra Włosta, a Dobiesław, nadawca Mąkoszowa, może być Dobiesławem, ojcem Saula i Sąda. Z powodu związków z tą fundacją nie wydaje mi słusznym przypuszczenie Wł. Semkowicza, że Dobiesz, który pojmał Piotra Włosta, do Odrowążów należał¹⁰⁾.

Saul Dobiesławowicz — występuje w 1231 roku¹¹⁾. Osoba jego jest bliżej nieznaną.

1) Multi alii — Theiner op. cit. N. 31.

2) Theiner op. cit. I N. 28, 31, 32.

3) Materiały topograf pod „Szaniec“.

4) Opera omnia I, str. 398.

5) KDW. I. N. 18; Piekosiński: Rycerstwo II, str. 269.

6) MPH. V. 577. Piekosiński: Rycerstwo II, str. 292.

7) Kod. mog. N. 12.

8) Kod. mog. N. 12.

9) KDW. I N. 31. Piekosiński: Rycerstwo II. 279.

10) Semkowicz Wł.: Nieznane nadania na rzecz opactwa jędrzejowskiego, z XII w. Kwartalnik Hist. 1910, str. 96, 97.

11) Kod. mog. N. 12.

Sąd Dobiesławowicz — występuje pierwszy raz razem z bratem w 1231 roku. W latach 1233—1236 jest kasztelanem wojnickim, bierze udział w załatwieniu sporu o prebendę szaniecką¹⁾. W 1239 r. nadaje klasztorowi mogiłskiemu Wrocieryż²⁾; występuje wtedy bez urzędu. Wrocieryż ów „contulit pro remedio animae patruelis sui Dobeslai et suae“. Był to pewno Dobiesław Wisławowicz.

Sąd — rówieśnik Wisława, Dobiesława i Iwona — w 1231 roku prawdopodobnie już nie żył. Osoby jego bliżej nie znamy. Synów zostawił czterech: Krzesława, Prandotę, Piotra i Pawła³⁾. Siedział w Białaczowie, gdyż stamtąd pisze się w 1233 roku Krzesław⁴⁾.

Krzesław Sądowicz — w 1228 roku świadczy na dokumencie Grzymisławy w Skaryszowie⁵⁾. W 1231 wraz z braćmi zrzeka się pretensyi do posiadłości klasztoru mogiłskiego⁶⁾. W 1233 świadczy jako Creslaus de Balaczow⁷⁾. Czy to on świadczy w 1232 w Miedźnie⁸⁾ — nie wiadomo. W 1236 r. bierze udział z bratem Pawłem w załatwieniu sporu o patronat prebendy Szanieckiej⁹⁾.

Prandota Sądowicz — w 1228 roku świadczy z bratem Krzesławem, jako prepositus de Tarczek¹⁰⁾. Jest to późniejszy biskup krakowski. Spotykamy go również w 1231 roku.

Piotr Sądowicz — znany z dokumentu z 1231 roku¹¹⁾

Paweł Sądowicz — jak wyżej. Prócz tego w 1236 roku występuje z bratem Krzesławem¹²⁾.

Iwan i Miłostaw — bracia — występują w roku 1231¹³⁾. Uważam Miłostawę za brata tego Iwana, a nie biskupa Iwona, wbrew Hubemu i Piekosińskiemu¹⁴⁾. Za mem przypuszczeniem przemawia: 1) wymienienie braci obok siebie, 2) połączenie ich synów w wyliczeniu i 3) fakt, iż w tymże dokumencie o kilka wierszy niżej, gdy jest mowa o biskupie, powiedziano: dominus Ivo, epc. crac.

Fakt, że w tym dokumencie użyto form Iwo i Iwan (i to należy rozróżnić) nie dowodzi niczego, gdyż w dokumencie N. 10 w kod. mogił, wśród świadków powiedziano — Iuone, filio Miloslai, a w N. 12 i 14 tenże sam zwany jest Iwan. Obie te formy były zupełnie współrzędne. Synami braci byli Mateusz, Sieciestaw, Sąd, Mikuł i Iwan.

Sieciestaw ma posiadłość w Dłubni¹⁵⁾.

W 1228 roku spotykamy *Iwana syna Sieciestawa*: Iwo nadaje

1) Kod. mog. N. 14. KDM. II. N. 407 1233 in Skaryszow.

2) Kod. mog. N. 17.

3) Ibid. N. 12.

4) KDM. II. N. 407.

5) Ibid. I. N. 11.

6) Kod. mog. N. 12.

7) KDM. II. N. 407.

8) Ibid. N. 403.

9) Kod. mog. N. 14.

10) KDM. I. N. 11.

11) Kod. mog. N. 12.

12) Ibid. N. 14.

13) Kod. mog. N. 12.

14) Hube: Prawo polskie 13 w. Warszawa 1875 str. 83 i 84. Piekosiński: Rycerstwo polskie tom III. Dodatek.

15) Patrz wyżej materyały topogr. str. 18 i 19.

zakonnikom w Imbramowicach dziesięcinę „ville Iwani filii Seteslai de Dlubna“¹⁾.

Iwan—wiemy o nim, że był synem Miłostława i że w 1230 r. był scholarzem (prawdopodobnie krakowskim)²⁾. W 1236 roku jest kanonikiem gnieźnieńskim³⁾, ale w 1231 występował jeszcze bez żadnej godności.

O Mateuszu, Sądzie i Mikule nie posiadamy bliższych wiadomości.

Wymienieni wyżej Odroważe są potomkami Prandoty Starego⁴⁾. Znamy jednak imiennie członków tego rodu, którzy najwidoczniej pochodzą nie od Prandoty Starego.

Takimi są:

Budzisław Krzesławowicz, który według Długosza zginął w 1225 roku⁵⁾. Miał syna również Budzisława, występującego w 1236 r. Ani on sam Budzisław-syn, ani nikt w jego imieniu nie zrzeka się praw do posiadłości mogiłskich w 1231 r.

Derstław Abrahamowicz—miał zginąć razem z Budzisławem⁶⁾.

Ostasz—wraz z Iwonem wódz w walce z Gryfitami⁷⁾. Może ze śląskiej linii Odroważów—bliżej zupełnie nieznamy.

*Ś. Jacek*⁸⁾—urodzony w końcu XII wieku kanonik krakowski. W 1217 roku z Iwonem udaje się do Włoch. Między 1217 i 1222 rokiem wypada czas jego pobytu na uniwersytecie bolońskim i złożenie profesyi zakonnej. W Kijowie przebywał przed 1228 rokiem. We wrześniu 1228 r. jest w Krakowie, w 1236 r.—w Marienwerder, a w marcu 1238—w Gnieźnie. Pochodzi ze śląskiej linii Odroważów. Najstarszy żywot św. Jacka⁹⁾ podaje, że b. Iwo polecił św. Dominikowi na zakonników „s. Jachonem, s. Cesslaum et Hermannum Theoticum, qui de eius erant familia“. Herman współrodowcem Iwona nie był, mógł być krewnym w linii żeńskiej. Roczniki i katalogi wyjaśnienia w tym kierunku nie dają, a Długosz¹⁰⁾ tylko o św. Jacku mówi, jako o krewnym Iwona. Co się tyczy Jacka i Czesława, to o ich krewieństwie nic pewnego nie wiemy. Źródła jedne mienia ich braćmi, inne są pod tym względem ostrożniejsze¹¹⁾. Bulla kanonizacyjna zwie Czesława „consanguineus sancti Hyacynthi“¹²⁾. Na tem trzeba poprzestać.

1) KKK. I. N. 21.

2) Kod. mog. N. 10.

3) Ibid. N. 14; por. Laguna—op. cit. Ateneum 1878 II str. 22.

4) Kod. mog. N. 12.

5) Patrz wyżej str. 14 i 24.

6) Ibidem, str. 14

7) Ibidem, str. 14 i 16.

Długosz: Histor. Polon. II, str. 217 passim.

Zakrzewski: Nadania—Rozprawy tom 42. str. 282 passim.

8) Wszelkie dane, dotyczące ś. Jacka, patrz W. Abraham: op. cit. str. 72 passim.

9) MPH. IV. 846.

10) Hist. polon. II. 206—207.

11) Bzovius: Tutelaribus Silesiae—Cracoviae 1608, str. 4, uważa ich za braci, synów Eustachego. Urodzić się według niego miał Czesław także w Kamieniu. Rechacus także uważa ich za braci. Leander Albertus, Severinus Crac. wstrzymują się od takiego stanowczego określenia pokrewieństwa (Acta Sanctorum Bol. Julii IV, str. 185).

12) Acta Sanctorum—loco citato.

Źródło bardzo późne, bo żywot z XVIII wieku¹⁾, zalicza jeszcze do Odrowążów Bronisławę, zakonnicę z klasztoru zwierzyńskiego. Tymczasem z wiadomości najstarszego źródła do jej życia wynika wyraźnie, że Odrowążanką nie była²⁾. Bronisława miała widzenie 15 sierpnia 1257 r. „plus quam quadraginta annis deuote Deo seruiens in coenobio sororum, quod vulgariter dicitur Zwerinecz“³⁾. Urodziła się więc w ostatniej ćwierci XII wieku⁴⁾.

ANTONI RYBARIKI.

1) 1) Domański — Połów zbawienny, błogosławiona Bronisława panna y zakonnica reguły premonstrat. Kraków 1709.

2) Cześć Boga w bł. Bronisławie... staraniem Ewy Stobieckiej wydana, Kraków 1840—41.

Porów. o tych żywotach Zeissberg: Dziejopisarstwo. Warszawa r. 1877 tom I. 122, 123.

2) MPH. IV, 885. Żywot św. Jacka.

3) Ibid. str. 866.

4) Niewyjaśnionymi i niesprawdzonymi są następujące szczegóły genealogiczne, dotyczące Odrowążów, zwłaszcza śląskich:

1) Bzovius: op. cit. str. 4 podaje, że ojcem Jacka był Eustachius (Saulis filius) Andree olim epc. Moraviae abnepos.

O Andrzeju (Gams: Series episcop. eccl. cath. Ratisbonae 1873 str. 297) wiemy że wstąpił na stolicę Ołomuniecką w 1091. Zmarł 22/V 1096. Zwał się Dubrawa. Beneszowcem nie był.

2) Św. Jacek ma przyrodniego brata (frater uterinus) Jakuba z ziemi Opolskiej — MPH. IV. 885.

3) Podniesione wyżej pokrewieństwo między Iwonem i Hermanem Niemcem.